Nr. 140. We Lwowie sobota dnia 25 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
ćwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerzy za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Język polski w szkołach Królestwa.

Jeżeli wiadomości z Petersburga, nadesłe wczoraj, o zamierzonem przez rząd rosyjski zaprowadzeniu polskiego języka jako wykładowego w szkołach Królestwa, silne w naszem społeczeństwie wywołały wrażenie, to o ile wieści te silniej odbiły się tam, gdzie niczego się nie spodziewano już — w Warszawie. — Łatwe tedy do zrozumienia, co pisze warszawski korespondent *Czasu*, iż „wiadomość o uchwale komitetu ministrów, oświadczającej się za wprowadzeniem języka polskiego w szkołach średnich Królestwa Polskiego i zniesieniem utrudnień politycznych w szkołach, rozeszła się lotem strzały po całem mieście, budząc wszędzie najżywszą radość. Mimo to cenzura, na specjalne rozporządzenie Podgorodnikowa, nie pozwoliła ogłosić tej wiadomości przez dodatki nadzwyczajne i zakazała nawet podać je w zwyczajnych numerach pism tamtejszych. Podgorodnikow tłómaczył swój zakaz tem, że zaniepokojenie i niezadowolenie wzmogłoby się jeszcze, gdyby wiadomość okazała się fałszywą. Swoją drogą, wszystkie pisma wieczorne, z jednym wyjątkiem, pomimo zakazu cenzury, podały tę wiadomość.

Nie wiadomo dzisiaj jeszcze, jaki skutek wyda ta uchwała komitetu ministrów. Wszelkie jednak prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że bezpośredniem jej następstwem będzie zakończenie strejku szkolnego, chociaż nie brak wśród organizatorów bezrobocia głosów, które te ustępstwa uważają za niewystarczające. Przypuszczać jednak można, że głosy te stanowią mniejszość znikającą.

Wczoraj, we czwartek rano, przyjechał do Warszawy nowy generał-gubernator Maksymowicz z naczelnikiem swej kancelarji, Jaczewskim. Dyrektorowie wszystkich szkół tutejszych otrzymali nakaz, aby we czwartek o godz. drugiej po południu stawili się u generał-gubernatora. Zdaje się to dowodzić, że pierwszym krokiem nowego generał-gubernatora, będzie uregulowanie kwestji szkolnej. Prawdopodobnie nie mylą się też ci, którzy przypuszczają, że do wczorajszej uchwały komitetu ministrów, nie mało się przyczynił wpływ nowego generał-gubernatora warszawskiego.

Wszystko to są jednak przypuszczenia; zarówno mogą się mylić ci, którzy w cierpliwem usposobieniu spodziewali się uzyskać ustępstwa od rządu petersburskiego, nigdy nadto do ustępstw nie skorego, dla Polaków szczególniej, jak i ci, którzy są zdania, że uchwałę ministrów rosyjskich spowodował strejk młodzieży i obawa rozruchów, oraz odpowiedzialność za nie — przed kim? — tego radykalniejsi nie umieją powiedzieć. Rząd ten, który na strejki różnorodne w ostatnich czasach, odpowiadał kulami i więzieniem, nie zmienił się w tym kierunku w ciągu dwóch miesięcy. Są więc i muszą być inne tych ustępstw dla Polaków pobudki, które nie zaraz się wyświetlą, a które najpewniej wynikają z ogólno-państwowych rosyjskich stosunków. Nie pora teraz rzucać gromy czy to na „stańczyków“, czy „radykałów“ lub demokratów, a zarazem nie przeceniać stanu rzeczy.

Można się tedy zupełnie zgodzić z tem, co dziś *Czas* pisze:

„Nie należy zapominać, że między uchwałą „zasadniczą“ rządu, a jej urzeczywistnieniem, między zleceniem ministrowi Głazowowi opracowania projektu reform szkolnych w Królestwie, a projektu tego treścią, rozciągłością i wprowadzeniem w życie, jako ustawy — jest przestrzeń do przebycia nie obojętna, ani mała, jest dość jeszcze miejsca na błędy, na nerwy, na brak rozwagi, na puste frazesy i szkodliwe agitacje. Każdy krok fałszywy dziś więc podwójnie poddany być musi krytyce i powstrzymany męską ręką w imię najdroższych dóbr narodowych.

„W takiej chwili nie pora na hegemonję nieletniej młodzieży szkolnej, ani na kapitulację przed agitatorami, tracącymi jeden z atutów do hazardu socjalnej rewolucji. Uchwała komitetu ministrów i przyjazd nowego generał-gubernatora, który pod tak piękną egidą rozpoczyna pierwsze dni pobytu i rządów w Warszawie — to zapowiedź nowej ery. Jakie era ta wyda owoce, jaki zapowiedź ta przy-

---

(34)

Bresnitz von Sydacow.

CARAT.

Zdaniem mojem twierdzenia te są bezkrytyczne; trudno przecież przypuścić, ażeby wobec potrójnego szeregu ustawionych na ulicach żołnierzy, mogli byli socjalni demokraci przystąpić w masie do wykonania wielkiej demonstracji. Gdyby zaś jeden lub drugi ze spiskowych wcisnąć się zdołał między publiczność ciekawą, która w takich razach przeważa zawsze liczbą i składa się w znacznej mierze z tajnych agentów policyjnych i zdołał wykrzyknąć jakie: *Pereat!* to car wśród krzyżujących się odgłosów komendy, nie mógłby tego usłyszeć. Przytem taki śmiałek musiałby się dobrze namyśleć, zanim wykrzyknie ową groźbę, bo niewątpliwie natychmiast usta zamknęłaby mu pięść policjanta i zostałby aresztowany. Wreszcie któż może być tak naiwnym, aby twierdził, że pan Zanardelli wywołał swem wystąpieniem odłożenie podróży, na której może mu nawet zależało w owej chwili.

Nie, przyczyna odłożenia wizyty była daleko głębszą, daleko silniejszą, niż sobie to wyobrażano w Rzymie i w Petersburgu. Prawdziwym powodem tego było, że w Rzymie czyhał na cara zamach, zagrażający mu utrata życia.

We wtajemniczonych sferach Petersburga podawano o tem następującą wersję, która tworzy niezmiernie interesującą ilustrację do historji podróży młodego cara. Na krótko przed wyjazdem do Wiednia otrzymała petersburska policja poufną wiadomość, że trzej włoscy anarchiści oddalili się z miejsca swego pobytu w kierunku granic Rosji. Paniczny przestrach opanował całą sforę policyjną rosyjską i starano się o powstrzymanie cara od wyjazdu. Car postanowił jednak przy zachowaniu nadzwyczajnych środków ostrożności, puścić się w podróż do Wiednia, po którego ulicach z szybkością piorunu przejechał w zamkniętej karecie do zamku w Schönbrunn, a stamtąd zaś do Mürzsteg, gdzie się uczuł najbezpieczniejszym. W tej odludnej bowiem okolicy, każda postać obcego człowieka łatwo mogła być dostrzeżoną przez policję. Z Austrji pojechał do Darmstadu, gdzie policja rozwinęła również nadzwyczajną i wytężoną działalność. Tutaj to dowiedziano się, że sygnalizowani anarchiści zniknęli bez śladu, czyli, że się gdzieś w przebraniu ukryli. Dowiedziano się także, że anarchiczny komitet postanowił skorzystać z obecności cara w Rzymie i spróbować dokonania zamachu na jego życie. Mikołaj II został przez swoje otoczenie uwiadomiony o tem z najdrobniejszymi szczegółami i udało się nakłonić cara do zrzeczenia się podróży do Rzymu.

Car w początku walczył przeciwko tym nieuzasadnionym — jak mówił — domysłom, przewidział bowiem, że odmowa tak dawno zapowiedzianej w Rzymie wizyty w ostatnim momencie, wywoła wrażenie ujemne, które nie pozostanie bez politycznych skutków. Gdy jednak wielu dygnitarzy rosyjskich w tym razie zagroziło dymisją skoro tej nieszczęsnej podróży się nie zrzecze, a przytem oświadczyli, że oni w niej udziału nie przyjmą, bo nie są w stanie za wszystko, co się stać może, przyjąć na siebie odpowiedzialności, car uległ i wysłał do Rzymu zawiadomienie, że podróż ta nieco później nastąpi. Tak się przedstawia przyczyna właściwa odmowy cara, o której dowiedział się Rzym, chociaż we wtajemniczonych kółkach rosyjskich, urzędowe załatwienie owej odmowy inaczej przedstawiano. Jeżeli zaś organ włoskich socjalistów pochlebia sobie, że wypędził cara z Rzymu, to się stroi w obce piórka. Nie z powodu artykułów socjalistycznej prasy car odwołał swoją podróż, ale z powodu anarchistycznego zamachu. Czy rosyjska policja nie działała tu ze zbyt wielką ostrożnością, nie można stanowczo twierdzić, w każdym razie przedstawienie tego faktu w powyższej formie jest jedynie prawdziwe.

Mikołaj II. duchowo i fizycznie jest przeciwstawieniem swego ojca Aleksandra III. zdaje się jednak, że jego cierpienia będą pomimo wszystkiego takie same jak zmarłego rodziciela. Gdy Aleksander III. po strasznym zgonie swego ojca, wstąpił na tron, zapragnął ogniem i mieczem wytępić nihilizm i rosyjskie rewolucyjne idee. Ten despotyczny olbrzym nie miał pragnienia sławy — tylko pragnienie siły i jego ciężka pięść dała się też bardzo dotkliwie odczuć Rosji. Przecież jednak w bardzo krótkim czasie siła tego olbrzyma osłabła, z satrapy zeszedł na człowieka bezsilnego, który z obawy przed zamachami ukrył się w czterech ścianach, gdzie złamany na ciele i na duszy, powitał śmierć jako upragnione wyzwolenie. Opowiadano, że Aleksender III., kiedy śmierć chłodną swą dłonią dotknęła jego czoła, wyszemrał oddychając swobodnie, te pamiętne wyrazy:

— Nareszcie zbliża się koniec... nakoniec spokój, spokój!

(Ciąg dalszy nastąpi).

bierze kształt realny, pozytywny i trwały — to zależy nietylko od dalszej ewolucji państwowej w Rosji, lecz przedewszystkiem od dojrzałości i rozumu społeczeństwa w Królestwie. Ufa każdy Polak, że społeczeństwo to niczego nie zmarnotrawi, że z lepszą dolą złączy chlubę własnej zasługi".

Bomba w Warszawie.

O wybuchu bomby w Warszawie — o czem donieśliśmy w telegramach — donoszą bliższe szczegóły do *Nowej Reformy*: I tak, około godziny pół do 10 wieczorem zdążał ulicą Wolską wzmocniony patrol „ochrany", złożony z dwóch konnych żandarmów przodem jadących, czterech żołnierzy piechoty i z dwóch policjantów z tyłu, razem ośmiu ludzi. W tymże czasie wychodził właśnie z domu l. 8 urzędnik pocztowy, Nolak, w podchmielonym nieco stanie. Zauważył jednak trzech ludzi idących od rogatek Wolskich naprzeciw patrolu. W odległości 20 kroków od niego rzucili jakiś przedmiot, poczem nastąpił gwałtowny wybuch, tak wstrząsający, iż po obu stronach ulicy w długości domów l. 4, 6, 8 i 10, jakoteż 5, 7 i 9, wyleciały wszystkie szyby, zarysowały się framugi i frontony, huk zaś słyszany był na przestrzeni trzech kilometrów. Na miejscu wypadku zaległy tak gęste pokłady dymu i kurzu, iż na razie niczego dojrzeć nie było można.

Po dłuższej dopiero chwili stwierdzili nadbiegli strażnicy rogatkowi leżących przed domem l. 6 we krwi rannych ciężko czterech żołnierzy. Byli to: Mikołaj Ignatiew, lat 23; Daniel Wobłaków, lat 25; Wasyl Bratkow, lat 23 i Stefan Krugłow, lat 26. Wszyscy z 16 pułku Włodzimierskiego piechoty, którego jeden bataljon stoi w Warszawie, reszta znajduje się pod Mukdenem. Rany ich straszne: potrzaskane nogi, poranione głowy i plecy, poparzona skóra na całem ciele.

Równocześnie urzędnik pocztowy, lekko tylko kontuzjonowany, otrzymał machinalnie cięcie szablą, odrzuconą wskutek wstrząśnienia przez żołnierza. Mimo to, ścigał on owe trzy indywidua, jednak bezskutecznie.

Natychmiast zjechał na miejsce pomocnik oberpolicmajstra Seyfart z komisarzami i dowódcą roty, następnie oberpolicmajster Nolken z prokuratorem i sędzią śledczym. Rannych, do których doliczyć należy również policjanta Aleksego Jakorlewa i Iwana Kostelowa, zaopatrzyło na miejscu pogotowie, przybyłe dwiema karetkami. Policjantów odwieziono do szpitala św. Ducha, zaś czterech żołnierzy do szpitala Ujazdowskiego. Przedtem jeszcze opatrywano ich w szpitalu Wolskim. Widok ich ran był okropny. Dwaj żołnierze i jeden policjant, zdaje się, nie doczekają do rana. W całej tej części miasta powstała niesłychana panika, wszystkie sklepy pozamykano, grupy ludzi z przerażeniem rozprawiają o wypadku przy bramach domów. Niezawodnie zarządzone będą surowe środki ostrożności.

Z krajowej rady zdrowia.

Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie nadzwyczajne krajowej Rady zdrowia w sprawie wprowadzenia środków zaradczych przeciw szerzeniu się nagminnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Ciężka ta choroba dotychczas jeszcze dokładnie nie zbadana, zagraża szczególnie dzieciom i młodzieży do lat 25 z przebiegiem o nader wysokiej śmiertelności i częstemi kalectwami w razie wyzdrowienia. Choroba ta, która panuje także na Śląsku pruskim, objęła dotąd przeważnie powiaty; chrzanowski i krakowski, oraz tarnobrzeski, niski i jarosławski. W przyległych do tych powiatów gminach występuje dotąd sporadycznie np. w łańcuckim i przeworskim, oraz w bialskim. Według sprawozdań lekarzy urzędowych, w lutym do 18 marca, zachorowało w całym kraju 169 osób (w tem 163 dzieci do 10 lat), umarło zaś 56 osób (dzieci 55).

Po dłuższej dyskusji, w której także brali zaproszeni jako członkowie nadzwyczajni: prof. dr. Gluziński i docent dr. Kuczera, uchwalono w celu zapobieżenia szerzeniu się tej choroby przedewszystkiem przedstawić namiestnictwu konieczność wysłania do okolic zakażonych komisji fachowej, zaopatrzonej we wszelkie narzędzia do badań naukowych, w celu stwierdzenia bakterjologicznej podstawy tej choroby, oraz zbadania warunków jej rozwoju. Zarazem postanowiono zaproponować na członków tej komisji docenta dra Kuczerę ze Lwowa i docenta dra Drobę z Krakowa. Dalej uchwalono odnieść się do krajowej Rady szkolnej, aby okólnikiem wezwała wszystkich kierowników szkół, w powiatach zarazą dotkniętych, do szczególnego nadzoru dzieci szkolnych, mianowicie unikania przy zabawach i nauce wszelkich choćby najdrobniejszych urazów cielesnych z powodu, że — jak doświadczenie wykazało — nawet nader drobne obrażenia cielesne są bardzo często przyczyną wybuchu objawów chorobowych. Nareszcie postanowiono dać wskazówkę komisji fachowej, aby zbadała wedle możności przyczynę, dla której choroba ta występuje stale w jednych i tych samych okolicach, a nawet w tych samych miejscowościach — w jakich warunkach i w jakim stopniu jest zaraźliwą dla osób w styczność z chorymi wchodzących i którą drogą najłatwiej dostaje się zarazek do ciała ludzkiego.

Bez względu na wynik badań ostrzedz należy już obecnie publiczność, aby szczególnie u dzieci, bo, jak wspomniano, one najłatwiej zapadają na tę chorobę, zwracano uwagę na zaziębienie i wszelkie cierpienia błony śluzowej nosa i gardła, które zdają się odgrywać niemałą rolę w przyswojeniu sobie zarazka.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady państwa p. Fijak w interpelacji domagał się zmiany nazwy stacji Żywiec na Żywiec-Zabłocie, ze względu na to, że stacja ta stoi przeważnie na gruntach gminy Zabłocie.

W dyskusji nad wydaniem p. Haucka, p. Rieger, socjalista, oświadczył, że jest wprawdzie ateistą, ale sądzi, że każdy obowiązany jest szanować uczucia religijne innych. Dlatego jest za wydaniem p. Haucka, tembardziej, że artykuł, o którym mowa, pojawił się w dzienniku, którego odpowiedzialnym redaktorem jest p. Hauck. Mowca sądzi, że poseł podpisujący jakiś dziennik jako odpowiedzialny redaktor, naudużywa nietykalności poselskiej.

W dalszym ciągu dyskusji nad wydaniem posła Haucka przemawiali pp.: Schöpfer, Bareuther i Schwegel. Posiedzenie trwa dalej.

Posiedzenie przewodniczących klubów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś w południe odbyło się posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów, na którem postanowiono, aby posiedzenia plenarne odbyły się w przyszłym tygodniu w poniedziałek i wtorek, a resztę dni pozostawiono na obrady komisji budżetowej. Kwestja postawienia taryfy celnej na porządek dzienny obrad, nie przyszła pod obrady.

W zastępstwie chorego br. Gautscha oświadczył minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt Reidt, że Izba obradować będzie do 11 kwietnia, poczem rozpoczną się ferje wielkanocne. Po ferjach zbierze się izba w pierwszych dniach maja.

P. Peschka domagał się, aby na porządek dzienny Izby postawiono wniosek o niezawieranie konwencji weterynarskiej z państwami bałkańskiemi i z Rosją. Gdy wniosek ten odrzucono, Peschka zapowiedział, iż agrarjusze czescy na każdem posiedzeniu izby domagać się będą przynajmniej jednego imiennego głosowania.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja budżetowa ukończyła wczoraj obrady nad tytułem: „administracja skarbowa". Po wyczerpaniu dyskusji, wskazał referent p. Górski na stosunki finansowe, które w ostatnich latach znacznie się zmieniły. Gdy w ostatnich latach budżety zawsze wykazywały nadwyżkę i wszystkie wydatki bieżące pokrywane były z dochodów bieżących, obecnie równowagę finansową utrzymuje się tylko przy użyciu nadzwyczajnych środków. Zwiększenie się wydatków nie stoi w stosunku do zwiększenia się dochodów, mimo to jednak nie należy zbyt pesymistycznie oceniać położenia, które zależy od zdrowej polityki finansowej i od pracy parlamentu. Oszczędność jest na miejscu, ale jedynie z tem zastrzeżeniem, iż nie rozciąga się na wydatki produktywne.

Dalej omawia referent sprawy annuitetowe i z zadowoleniem wita myśl p. Kramarza w sprawie pożyczek losowych. Oświadcza, że nie może się zgodzić na zaciągnięcie pożyczki specjalnej na rozszerzenie sieci telefonicznej, ponieważ zaciąganie takich pożyczek powinno się odbywać na podstawie ogólnych dochodów państwowych, nie zaś ograniczać się na poszczególne części dochodów, gdyż wtedy gospodarka ta przypomina bankructwa przeszłości.

Co do sanacji finansów krajowych minister skarbu wskazał dwie drogi: albo przekazanie krajom osobnych dotacyj, albo ewentualne zmniejszenie ciężarów sejmów i władz autonomicznych. Pierwsza droga jest dobrą i mowca gorąco ją popiera, co do drugiej mógłby się zgodzić na nią tylko wtedy, gdyby kraje uwolniono od ciężarów, które ponoszą na żandarmerję i podwody, nigdy zaś nie zgodziłby się na nią, gdyby wskutek tego sejmy miały doznać ukrócenia swych obowiązków. Ogólna i radykalna sanacja finansów krajowych i autonomicznych mogłaby nastąpić równocześnie z przeprowadzeniem reformy administracyjnej. Ulżenie ciężarów władzom autonomicznym zamierzone już było w projekcie reformy administracyjnej dra Koerbera.

Następnie omawiał dr. Górski sprawę urzędników i podniósł, iż w ostatnich latach wydatki na cele urzędników wzrosły o 100 miljonów. Dzisiejsza niekorzystna sytuacja finansowa jest skutkiem niezdolności parlamentu do pracy i braku większości. Dla polepszenia sytuacji finansowej praca parlamentu jest nieodzowną. Mowca bardzo wysoko ceni prawa i świadomość narodową, ale zwycięstwo jednej lub drugiej partji nie może powetować szkód, powstających dla narodowości, wskutek rzeczywistego upadku sytuacji ekonomicznej. Wskazuje w końcu na wielkie szkody, jakie powstały od wybuchu obstrukcji w r. 1897, gdy parlament stał się niezdolnym do pracy, wskutek czego ugoda z Węgrami nie została załatwioną, powaga monarchji została osłabioną, a rozwój ekonomiczny przez niepewną sytuację wstrzymany. (Oklaski).

Dział ten przyjęto, poczem przyjęto cały szereg działów, stojących w związku z administracją skarbową, oraz szereg wniosków, rezolucyj i petycyj.

Z kolei p. Marchett referował dział: podatków bezpośrednich i wniósł rezolucję w sprawie reformy podatku domowego.

P. Schraffel żądał wyjaśnień co do poruszonych przed dwoma laty zarzutów w sprawie fasyj podatku osobistego dochodowego w Galicji. Nie uchodzi, aby o takich rzeczach przemilczano. Mówią, że Galicja płaci tylko $^1/_7$ część podatku osobisto-dochodowego; podatek ten płacą tylko Niemcy, podczas, gdy w Galicji zdaje się istnieć inne pojęcie dla moralności podatkowej.

Mowca żąda wyjaśnień, ile podatku wpływa od 10 osób najwyżej opodatkowanych w Austrji. O to się pyta dlatego, że bilans firmy Rotszylda wykazuje 12 miljardów, od czego podatek osobisto dochodowy powinien być zapłacony w kwocie 22 miljonów koron.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji weterynaryjnej, referował poseł Wielowiejski o konferencjach, podjętych na życzenie komisji z zastępcami rządu co do sformułowanych na ostatniem posiedzeniu życzeń. Rząd przyjął propozycje referenta co do utrzymania przymusowego zabijania dotkniętego zarazą bydła, w niektórych warunkach, co do ewentualnej kontumacji na koszt państwa zwierząt, podejrzanych o zarazę i co do ponoszenia kosztów znaczenia podejrzanego o zarazę bydła.

Co się tyczy bliższego określenia specjalnych zarządzeń w sprawie zwalczania zarazy, to rząd życzenia komisji uwzględni w dotyczących rozporządzeniach wykonawczych, o czem Izba będzie zawiadomiona.

Po dyskusji uchwalono cały projekt zwalczania zarazy wraz z rezolucjami.

Referentem dla Izby wybrano p. Wielowiejskiego.

Echo uchwały subkomitetu kolejowego.

Wiedeń (Tel. wł.). Szef sekcji, Wurmb, zawiadomił dziś ministra kolei dra Witteka, iż z powodu rozpraw w subkomitecie kolejowem i z powodu uchwały tego subkomitetu podaje się do dymisji. Do Wurmba udała się deputacja urzędników z prośbą, aby swe postanowienie cofnął.

Dr. Wittek odbył dziś dłuższą konferencję z Wurmbem, który następnie wyjechał na kilka dni z Wiednia,

Co do stanowiska dra Witteka, to on nie uważa wczorajszej uchwały subkomitetu za decydującą, lecz czeka uchwały pełnej komisji i dopiero potem wyciągnie konsekwencje.

Wojna Japonji z Rosją.

Drobne wiadomości.

Londyński *Times* podaje wiadomość otrzymaną z Petersburga, że pierwszą czynnością generała Leniewicza, po objęciu głównego dowództwa armji mandżurskiej, był rozkaz zniesienia wszelkich telegramów, przeznaczonych dla prasy.

Według informacji, otrzymanej przez *Echo de Paris* z Petersburga, w. ks. Mikołaj ma wyjechać na plac boju, dla przekonania się osobiście o stanie i potrzebach armji mandżurskiej.

Poseł japoński w Londynie, wicehrabia Hayashi, oświadczył przedstawicielowi *Timesa*, że nie rozumie, dlaczego armja japońska nie miałaby podążać za rosyjską do Charbina i Władywostoku. Charbin znajduje się w odległości 800 kilometrów od Dalnego, a tylko o 580 kilometrów od Mukdenu, z Japonji zaś do Dalnego jazda parowcem trwa tylko trzy dni. Mukden może służyć doskonale armji japońskiej za podstawę operacyjną. Oddalenie pomiędzy Mukdenem a Charbinem jest 3 razy mniejsze, niż pomiędzy Charbinem a Irkuckiem, bezpośrednią podstawą armji rosyjskiej. Z Irkucka zaś do Moskwy mamy 6.400 kilometrów. Jeżeli Rosja potrafiła utrzymywać przez cały rok wielką armję w Mukdenie, tem łatwiej może uczynić to Japonja w Charbinie.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Pożyczka japońska.

Londyn. *Standard* donosi: Pożyczka japońska doszła do skutku po 4 i pół od sta. Kurs emisyjny wynosi 90.

Zmiana w ministerstwie wojny.

Petersburg. *Russk. Słowo* dowiaduje się ze strony kompetentnej, że minister wojny opuszcza swe stanowisko. Jako następcę jego wymieniają generała Komarowa i szefa kancelarji ministerstwa wojny generał-lejtnanta Rödigera. Szefem sztabu generalnego ma zostać generał Poliwanow.

Eskadra bałtycka.

Port Said. (Biuro Reutera). Pojawiła się tu bałtycka eskadra pod wodzą admirała Nebogutowa.

Paryż. Agencja Havasa donosi z Port Said, że przybyła tam bałtycka eskadra i jutro pojedzie dalej na południe.

Wysłanie w. ks. Mikołaja na plac boju.

Petersburg. (Tel. wł.). Uchodzi tu za pewne, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz wysłany zostanie do Mandżurji, celem zbadania stanu wojsk. Uważają to za symptomat pokojowy, gdyż od jego sprawozdania będzie zależało, czy wojna ma być dalej prowadzoną, czy też ma być zawarty pokój.

Rada wojenna.

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Express* donosi z Petersburga, że we środę odbyła się w Carskiem Siole narada, w której wzięli udział ministrowie, generałowie i admirałowie. Omawiano sprawy finansowe i wojenne. Oprócz w. książąt wszyscy obecni wyrażali przekonanie, że Rosja nie ma widoków powodzenia w tej wojnie.

Car upierał się przy swem zapatrywaniu, że zdecydowany jest prowadzić wojnę do końca. Na to jeden z ministrów oświadczył carowi, że jeśli nie wyzyska obecnej chwili, gdy armja mandżurska jest dość silną i Japończycy nie zajęli jeszcze ani piędzi ziemi rosyjskiej, to za kilka miesięcy sytuacja będzie gorszą i będzie musiał zawrzeć niekorzystny pokój. Car usłyszawszy to, rozgniewany opuścił obrady.

Petersburg. (Tel. wł.) Przeciw Francji panuje tu wielkie rozgoryczenie z powodu rozbicia się rokowań o pożyczkę. Sfery rządowe są rozgoryczone także na Niemcy, z tego powodu, że kapitaliści niemieccy z „Deutsche Bank" na czele objęli jedną trzecią część pożyczki japońskiej w kwocie 10 miljonów funtów szterlingów.

Z caratu.

(Tel. „Dziennika Polskiego").

Rozruchy na Kaukazie.

Tyflis. W gubernji kutajskiej zaprowadzono stan oblężenia. Generał Orbeliani objął funkcje generał-gubernatora.

Reformy prasowe.

Petersburg. Większość komisji prasowej uchwaliła wczoraj zniesienie cenzury prewencyjnej dla wszystkich książek.

Petersburg. Prokurator warszawskiego trybunału apelacyjnego, rzeczywisty radca stanu, Nowaleński, został zamianowany dyrektorem departamentu policyjnego.

Szef sztabu wojsk dońskich, generał-lejtnant Plehwe, został mianowany komendantem twierdzy warszawskiej.

Z Królestwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Przybycie nowego generał-gubernatora.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj o godz. 8 rano przybył tu nowy gen. gubernator Maksymowicz z Petersburga. Towarzyszył mu Adam hr. Zamoyski. Na dworcu zgromadzeni byli naczelnicy władz. Wsiadłszy do powozu, skinieniem ręki Maksymowicz usunął przygotowany konwój oddziału kozaków lejbgwardji. Z dworca udał się do soboru prawosławnego i złożył wizytę prawosławnemu arcybiskupowi Hieronimowi. Ztamtąd pojechał do Zamku, gdzie go przywitała generalicja i dowódcy pułków. O godz. 9½ udał się do kościoła archikatedralnego św. Jana; tam powitał go arcybiskup ks. Popiel. Następnie złożył wizytę Czertkowowi i arcyb. ks. Popielowi.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Tisza był dziś rano u cesarza na posłuchaniu.

Budapeszt. (Tel. wł.). *Budapesti Hirlap* zwraca się w gwałtownym artykule przeciw wiceprezydentowi Izby i przewodniczącemu partji ludowej, Stefanowi Rakowszky'emu, czyniąc mu zarzut, iż dąży do rozbicia koalicji opozycyjnej i o wszystkich jej uchwałach i rezolucjach donosi prezydentowi gabinetu hr. Tiszy, z którym ciągle odbywa konferencje.

Kolej Lwów-Sambor-granica węgierska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu ponownej interwencji p. Kolischera w sprawie budowy linji kolei Lwów-Sambor do granicy węgierskiej do stacji Sianki, ministerstwo kolei, a właściwie generalna dyrekcja budowy kolei, poleciła przyspieszenie budowy. Otrzymano atoli urzędową wiadomość, że w górach leży jeszcze śnieg i do robót nie można przystąpić. Ministerstwo jednak zapewnia, że do czerwca linja ukończoną będzie do Sianek.

Podróż ces. Wilhelma.

Paryż. Socjalistyczny deputowany Jaures w organie swym *Humanite* wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wynika z podróży cesarza niemieckiego do Tangeru, okoliczność ta bowiem może zachwiać wpływ francuski i pobudzić sułtana do oporu. Jaures nazywa tę podróż klęską dyplomacji francuskiego ministra spraw zagranicznych. Delcassé — pisze — zaambarasowany Rosją, zapomniał o wszystkiem, co nie jest rosyjskie. Obecnie cesarz Wilhelm przypomina mu, że i Niemcy istnieją.

Parlament angielski o marynarce niemieckiej.

Londyn. (Tel. wł.). Ilekroć obecnie toczy się w parlamencie angielskim debata w sprawie pomnożenia i uzbrojenia floty, nigdy nie brak wskazywania na wzrost marynarki niemieckiej i przestróg przed niespodziewanemi zawikłaniami międzynarodowemi, Podczas ostatniej dyskusji w tej sprawie w Izbie wyższej, usprawiedliwiał Goschen wzrost wydatków na cele marynarki w ciągu ostatnich lat piętnastu zmianami, jakie w tym czasie w całym świecie nastąpiły. Mowca wskazuje następnie na trudności i zawikłania, mogące wyłonić się pomiędzy państwami neutrainemi i zaznacza nietylko konieczność wzięcia pod rozwagę ewentualności konfliktu pomiędzy mocarstwami. ale także przedsięwzięcia środków, celem utrzymania powagi i potęgi. Mowca nie uważa poruszania podobnych kwestyj za rzecz szkodliwą, tembardziej, że hr. Buelow w ostatniem swem przemówieniu wiele cennych uwag rzucił w sprawie polityki europejskiej.

Pierwszy lord admiralicji Earl of Selborne oświadcza, że plan pomnożenia floty angielskiej przeprowadzono na podstawie znajomości programów innych państw. Wzrost wydatków Wielkiej Brytanji na cele marynarki tłómaczy się zmianami, jakim uległy marynarki państw światowych. Potężna flota powstała na półwyspie zachodnim. Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki północnej zbudowały floty o równej sile. Norma dwu państw polega nie na tem, aby dać rękojmię pokoju, t. j. aby Wielka Brytanja dorównała siłom którychkolwiek dwu mocarstw, ale na tem, aby Anglja posiadała tę pewność, że w walce z którymikolwiek dwu państwami odniosła zwycięstwo. Obecny plan daje tę rękojmię. Normy tej nie można jednak zastosować do krążowców. Następnie bronił Selborne znaczenia tego typu okrętów i rozdziału ich podług nowego planu. Natomiast nie oświadczył się za normą trzech mocarstw, ponieważ sądził, że finanse państwa nie sprostają tak wielkim ciężarom. Anglja bowiem musi starać się zarówno o utrzymanie ekonomiczno-finansowej równowagi, jak stworzenie dzielnej marynarki. Zaznaczywszy następnie, że Wielka Brytanja nie posiada dostatecznej ilości zbrojnych krążowców, odpowiedział na obawy Spercera o możliwości wybuchu wojny, na wypadek, gdy w myśl nowego planu eskadry krążowców oddzielone zostaną od okrętów linjowych, twierdząc, że wybuchu wojny bez istotnego powodu spodziewać się nie należy.

Na tem obrady zamknięto.

Tanger. Słychać, że eskadra francuska będzie obecna w chwili przyjazdu cesarza Wilhelma.

KRONIKA.

Lwów 24 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Ks. arcybiskup Bilczewski, wyjechał do Rzymu, celem przygotowania pomieszczeń dla uczniów szkół średnich, biorących udział w pielgrzymce do Rzymu.

Nabożeństwa. Jutro dnia 25 bm. jako w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marji Panny nabożeństwa po kościołach odbywać się będą w następującym porządku: W kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego Msze św. rano o godz. 5, o godz. 6, po której

bezzwłocznie kazanie, o godz. 7, 8, 9, 10, o godz. 11 Suma z kazaniem. Po południu o godz. 3 Nieszpory łacińskie.

W kościele OO. Jezuitów: Msze św. rano o g. 6, 7, 8, 9, 10, o godz. 11 Suma. Po południu o godz. w pół do 5tej Nieszpory polskie z kazaniem.

W kościele archikatedralnym obrządku ormiańskiego: Msze św. rano o godz. 6, 7, 8, 9, o godz. 10 Suma z kazaniem. Po południu o godz. 4 Nieszpory.

W kościele OO. Karmelitów: Msze św. o godz. 6, 7, 8, 9, o godzinie 10 Suma z kazaniem. Po południu Nieszpory.

W kościele OO. Dominikanów: Msze św. rano o godz. 6, 7, 8, 9, o godz. 10 Suma z kazaniem. Po południu Nieszpory z kazaniem.

W kościele OO. Bernardynów: Msze św. rano o godz. 6, 7, 8, 9, 10, o godz. 11 Suma. Po południu Nieszpory.

Pontyfikalna procesja. W niedzielę dnia 26 bm. prowadzosą będzie w kościele OO. Karmelitów Pontyfikalna procesja ku czci Matki Boskiej Szkaplerznej z góry Karmelu, Patronki Szkaplerza świętego.

Co lepsze? W najbliższej przyszłości zjawi się na porządku obrad rady miejskiej sprawa cegielni, położonej przy ul. Snopkowskiej, dawnej własności Kamińskich, Na gruntach tej cegielni, zakupionych przez gminę, powstały jak wiadomo, plantacje miejskie. Obecnie wbrew wnioskom magistratu uchwaliła sekcja dla spraw budownictwa i robót publicznych, zaproponować radzie miejskiej wydzierżawienie owych plantacji za cenę kilku tysięcy koron rocznego czynszu.

Konkurs na posagi. Magistrat ogłasza konkurs na trzy posagi po (770) siedemsetsiedemdziesiąt koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacji im. śp. Antoniego Chylińskiego. Termin podań do 30 kwietnia.

Z tow. literackiego im. A. Mickiewicza. Sprawozdanie wydziału z czynności na rok 1904, zaznacza że w zamienionym przez siebie dawnym „Pamiętniku literackim" na kwartalnik, pomieściło 65 autorów 25 rozpraw, 86 notatek, 22 materjałów i 216 recenzyj. Obok „Pamiętnika literackiego" wydało Towarzystwo we własnym nakładzie czwarty tom dzieł Mickiewicza, przez prof. Józefa Kallenbacha, a zawierający „Dziady". Praca nad wydaniem „Pana Tadeusza", — w 4 tomach, — prowadzona przez prof. dr. Romana Pilata jest już na ukończeniu. Korzystając z bytności prof. Brücknera we Lwowie urządził wudział odczyt, który następnie ukazał się nakładem Towarzystwa w druku, p. t. „O najważniejszych postulatach historji literatury polskiej", prócz tego wygłosił jeszcze prezes Towarzystwa, Dr. W. Bruchnalski odczyt p. t. „Niemcewicz-Mickiewicz".

Dzięki zabiegom prof. Piniego powstał w Tarnowie osobny oddział Towarzystwa, który założył w Tarnowie „Czytelnię". W lipcu 1904 zamknięto ją z powodu zbyt wielkich kosztów, a zebrania tygodniowe odbywały się odtąd w gmachu gimnazjum I. Wreszcie po rokowaniach z Tow., oddział Towarz. zamierza w nowym lokalu otworzyć znów czytelnię i bibljotekę. Staraniem Tow. ogłoszono w r. 1902, 13 odczytów publicznych, w roku 1903. — 20. Nadto w Czytelni odbyło się w r. 1904 i 1905 58 odczytów tygodniowych. Przewodniczącym oddziału tarnowskiego był p. Roman Zawiliński. We Lwowie prezesem Tow. był prof. dr. Wilhelm Bruchnalski.

Zygmunt Gollob, właściciel drukarni zmarł wczoraj we Lwowie w 46 r. życia. Przez dłuższy czas wydawał czasopismo fachowe p. t. *Przewodnik drukarski*, w którym poruszano wiele spraw, dążących do rzetelnego podniesienia zawodu drukarskiego, a gdy w roku 1891 założył drukarnię, był jednym z pierwszych, którzy wprowadzili we Lwowie nowe secesyjne ozdoby w robotach drobniejszych. W ostatnich latach los nie sprzyjał śp. Gollobowi. Dotknięty ciosem bolesnym po stracie żony, wreszcie nękany ustawicznie niepowodzeniami materjalnemi, uległ strasznej chorobie tyfusu brzusznego, która sprowadziła zgon. Pozostawił troje drobnych, a zupełnie niezaopatrzonych dzieci. Pogrzeb śp. Golloba odbył się dziś o godzinie 4 po poł. z gmachu Anatomji na cmentarz Łyczakowski.

Nasze sprawozdanie z rady miejskiej, umieszczone w porannym numerze, wypadło z powodu omyłki w łamaniu szpalt wprost fatalnie. Przestawiono w niem przez nieuwagę jeden ustęp tak niefortunnie, że sprawozdanie staje się po części niezrozumiałem. Mianowicie ustęp w pierwszej szpalcie sprawozdania od słów: „R. Schleyen żali się na to...", aż do słów „...i brutalnie kazał się jej usunąć", powinien znajdować się w szpalcie drugiej, tuż przed ustępem, zaczynającym się od słów: „Wiceprez. Michalski bierze w obronę radcę Hobgarskiego". Również i data posiedzenia rady jest nie 18, ale 23 marca.

Kronika krakowska. (Telefonem). Prokuratorja państwa cofnęła zażalenie, zgłoszone przez oskarżyciela dra Tokarza po rozprawie przeciw st. komisarzowi Balickiemu, tak iż wyrok uwalniający go stał się prawomocnym.

Wizytacja szkół krakowskich. We środę przed południem w tow. radcy dworu J. N. Frankego zwiedził dr. Płażek IV gimnazjum, a następnie w tow. inspektora krajowego dr. L. Germana gimn. św. Anny. Popołudniu odbył wiceprezydent wizytację wyższej szkoły przemysłowej, a następnie w towarzystwie rad. dworu Frankego obejrzał plac, przeznaczony pod budowę nowego gmachu szkoły przemysłowej, przyczem wyjaśnienia dawał profesor Stadtmiller. Wreszcie w towarzystwie pp. inspektorów Zaleskiego i Dobrzańskiego zwiedził dr. Płażek szkołę wydziałową męską na Smoleńsku, oraz klasy paralelne umieszczone w baraku szkolnym przy ul. Wygoda. Wczoraj p. prezydent w towarzystwie inspektora p. M. Zaleskiego udał się na jeden dzień do Bochni.

Lustracji zakładu Helclów dokonał w tych dniach sekretarz prezydjalny Wydziału krajowego, p. Karol Kucharski, wraz z drem Henrykiem Jordanem. Wizytatorzy znaleźli, jak się dowiadujemy, cały zakład w należytym stanie i administrację zakładu w odpowiedni sposób prowadzoną. Odnośne sprawozdanie przedłożone będzie Wydziałowi krajowemu. P. Karol Kucharski odjechał wczoraj rano, wraz z delegatem Rady szkolnej krajowej, sekretarzem namiestnictwo p. Niesiołowskim, do Żywca w sprawach szkolnych.

Zabójstwo na chrzcinach. Z Brzozowa donoszą iż tamtejszy ogrodnik Jan Hućko odprawiał w domu swoim chrzciny. Po sutej libacji przyszło w końcu pomiędzy nim a jednym z gości Michałem Nisteckim, do bójki, — a Hućko wtedy nie zadowalając się kułakami, porwał nóż i przebił nim Nisteckiego, a ten w kilka godzin później umarł. Hućko wraz z żoną również są ranni, — aresztowano ich i odstawiono do sądu, gdzie odpowiadać będą za zbrodnię zabójstwa względnie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Burmistrzem m. Jasła wybrano ponownie dra Andrzeja Pawłowskiego, adwokata, jego zastępcą p. Tytusa Brąglewicza, kupca, a asesorami pp. Klicza, Łonickiego i Łazarowicza.

Nowy komendant Warszawy. Jak donosi *Warsz. Dniew.*, komendantem twierdzy warszawskiej mianowany został generał-lejtnant Paweł Plewe. Nowy komendant twierdzy warszawskiej urodził się w roku 1850; jest wyznania ewangelickiego; wykształcenie ogólnie otrzymał w jednem z gimnazjów warszawskich, a wojskowe w szkole mikołajewskiej sztabu generalnego. Służbę wojskową rozpoczął w r. 1868.

Miljonowy zapis. Filharmonja warszawska otrzymała zapis w stylu iście amerykańskim co do rozmiarów hojności. Zawdzięcza go zmarłemu kilka dni temu śp. Mieczysławowi Wesslowi, właścicielowi dóbr Karczmiska w gubernji lubelskiej. Pozostawiony przez niego testament opiewa: Cały mój majątek zapisuję Towarzystwu Filharmonja warszawska pod warunkiem, że dożywotnie użytkowanie z tegoż majątku służy siostrom moim, (następują nazwiska), z zastrzeżeniem, że siostry nie mają obowiązku składania kaucji, zabezpieczającej to dożywotnie użytkowanie. W razie śmierci jednej z sióstr, dożywocie przechodzi na inne, tak, iż Filharmonja otrzymuje cały zapis do zejścia wszystkich sióstr.

Według *Kurjera Warszawskiego*, spadek składa się z kapitałów w sumie około 500.000 rubli i wybornie zagospodarowanego majątku, obejmującego 112 włók. Całą sukcesję oceniają na 1,300.000 rubli. Hojny ten zapis zapewni Filharmonji finansowo niezbyt świetnie prosperującej, byt i rozwój należyty i pozwoli ją utrzymać na wysokim poziomie.

Nowa japońska wyspa. Wśród południowo japońskiego archipelagu, wyłoniła się nagle z morza, wskutek podmorskiego wulkanicznego wybuchu, nowa wyspa. Obwód jej wynosi 5000 yardów, najwyższy zaś jej punkt wznosi się na 240 stóp angielskich nad poziom morza. Zatknięto już na niej japońską flagę i nazwano ją „Nuszima".

Zakaz kolportażu „Rusi". Wobec rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, na mocy którego wzbroniona została sprzedaż numerów pojedyńczych gazety *Ruś*, oberpolicmajster warszawski polecił, ażeby rzeczonej gazety nie sprzedawano w kioskach ulicznych Warszawy.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 24 marca. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 18·52 do 18·54; pszenica na maj 18·34 do 18·36; pszenica na październik 16·68 do 16·70; żyto na kwiecień 14·68 do 14·68; żyto na październik 13·52 do 13·54; owies na kwiecień 14·06 do 14·08; owies na październik 11·90 do 11·92; kukurydza na maj 15·04 do 15·06; kukurudza na lipiec 14·86 do 14·88; rzepak na sierpień 23·40 do 23·60. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: zmienna.

— **Wiedeń** 24 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 675·25, Akcje węg. Zakł. kred. 787·—, Akcje Anglobanku 299·25, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Laenderbanku 468·—, Akcje Bankvereinu 562·25, Akcje Bodencredit 1026·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 659·50, Akcje kolei połud. 91·50, Kolei Elbethal 419·—, Akcje kolei Północnej 5580, Akcje kolei Czerniowieckiej 587·—, Akcje Alpiny 520·85, Akcje Rima Muranji 535·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2625, Akcje fabryki broni 586·—, Akcje tureckie tytoniowe 335·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1064·—, Oblig. węg. indemn. 98·35, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 98·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·05, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·15, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·90, Losy tureckie 142·74, Marki 117·24, Ruble 252·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.